

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

ANDRZEJ PRZEGALIŃSKI
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6255-0417>
andrzej.przegalinski@poczta.umcs.lublin.pl

*Z dziejów jeździectwa na Lubelszczyźnie. Pierwsze wyścigi konne
w Lublinie w 1860 r.*

From the History of Horse Riding in the Lublin Region. First Horse Races in Lublin in 1860

STRESZCZENIE

W artykule podjęto próbę opisania pierwszych zawodów jeździeckich odbytych w Lublinie w 1860 r. Tło dla rozważań stanowią dzieje hodowli koni i wyścigów w Królestwie Polskim, począwszy od lat Królestwa Polskiego konstytucyjnego, na epoce międzypowstaniowej kończą. Opracowanie może być też traktowane jako przyczynek do historii Towarzystwa Rolniczego – wszak wystawa rolnicza urządzona wówczas w stolicy guberni lubelskiej i towarzyszące jej atrakcje (w tym m.in. próba rączności koni) była ostatnią tego typu imprezą zorganizowaną pod patronatem Towarzystwa.

Słowa kluczowe: hodowla koni; epoka międzypowstaniowa; wyścigi konne; Lubelszczyzna; zabory

Z dedykacją dla Pana Profesora Dariusza Słapka

Jeśli spojrzymy na dzieje ojczyste i wpisana weń hodowlę inwentarza, to zwierzęciem, które na trwałe zrosło się z polską historią i kulturą, jest bez wątpienia koń. Jego znaczenie jako bohatera historycznego biegu wydarzeń utrwaliło głównie malarstwo, portretujące konia na wspaniałych płótnach Aleksandra Orłowskiego, Januarego Suchodolskiego, Piotra Michałowskiego, Kossaków (Juliusza i Wojciecha), Józefa Chelmońskiego i wielu innych mistrzów. Przez stulecia koń wraz z dosiadającym go jeźdźcem był symbolem polskiego oręża. Później, przede wszystkim we dworze (szlacheckim, a następnie ziemiańskim), stał się

nieodłącznym elementem stylu życia. Około połowy XIX stulecia, a więc dość późno, konie – z reguły pośledniejszego pochodzenia, choć przecież nie zawsze – zaczęły wypierać woły jako zwierzęta pociągowe. O wiele wcześniej, wobec upowszechnienia się zaprzęgów i ekwipaży, reprezentacyjne ogiery i klacze zasłynęły jako zwierzęta wyjazdowe i kareciane. Wraz z wpływem lat i dokonywaniem się na ziemiach polskich gruntownych przeobrażeń społecznych konie cugowe ciągnące z gracją bryczki, landa czy wolanty stały się też wyznacznikami prestiżu i zasobności nowego mieszczaństwa, czyli burżuazji. Wiek XIX to wreszcie czas wspaniałej kariery koni wyścigowych i rozwoju jeździectwa, które również na Lubelszczyźnie ma godne wspomnienia tradycje.

Zanim przejdziemy do właściwego toku narracji, kilka słów wprowadzenia i garść faktów z historii. Wyścigi konne są znane na ziemiach polskich od czasów staropolskich. Organizowano je jednak wyłącznie dla rozrywki i uprawiano tylko przygodnie. Ścigano się więc w obozach wojennych i na turniejach rycerskich – wówczas gonitwom towarzyszyły pokazy sztuki jeździeckiej i władania bronią. Pod znakiem popisu zręcznościowego były one nie tylko szkołą tężyzny fizycznej, lecz także hartu ducha, propagowanego wśród rycerstwa i młodzieży. Z dawnych czasów wiadomo też, że gonitwy urządzali po dworach sąsiedzi, urozmaicając w ten sposób zabawę i uroczystości rodzinne. Rywalizowano ze sobą na zjazdach, targach i jarmarkach. Wspomniane przedsięwzięcia miały więc charakter quasi-zawodów, odbywanych bez stosownych przygotowań i odpowiednio dobranych koni¹.

Temu amatorskiemu podejściu do jeździectwa towarzyszył przez lata równie dyletancki wychów koni, prowadzony bez dbałości o podniesienie jakości pogłowia, zwracający natomiast uwagę na powierzchowność zwierząt i przedkładający import nad trud hodowlany. W Królestwie Polskim „drgnęło” wraz z założeniem w 1817 r. stadniny państwowej (rządowej) i stada ogierów w Janowie Podlaskim. Materiał zarodowy, liczący ogółem 100 klaczy i 54 ogiery, ofiarował Aleksander I ze swych zasobów cesarskich; pozostała część nabyto od hodowców prywatnych z Rosji centralnej i Ukrainy. Stadnina w okresie konstytucyjnym pracowała pod przewodnictwem Wielkiego Koniuszego Dworu, senatora Aleksandra Potockiego z Wilanowa, w latach 1816–1832 pierwszego dyrektora Stad i Stacji Stadnych w Kongresówce. Swoją pomocą służyli Potockiemu: lekarz weterynarii Jan Ritz, który został kierownikiem stadniny, sekretarz Józef Dulewski (w latach 1832–1846 Inspektor Generalny Stad i Stacji Stadnych z siedzibą w Janowie) oraz weterynarz, a później podinspektor i inspektor janowski Filip Eberhard. Za czasów tych doskonałych specjalistów sprowadzano z Anglii ogiery pełnej krwi, posiłkowano się doskonałymi reproduktorami arabskimi, zakładano też stacje rozplodowe w poszczególnych województwach. W rezultacie tej konsekwentnej pracy położono mocne fundamenty pod ustalenie swoistego typu angloarabów

¹ W. Pruski, *Dzieje wyścigów i hodowli koni pełnej krwi w Polsce*, Warszawa 1970, s. 15–16.

(rodzimej rasy koni janowskich o wyrównanym typie) doskonalszych pod wierzch i do lekkich zaprzęgów².

Zmiany w mentalności szlachty dokonywały się mimo to powoli. Tak na ten temat pisano w 1842 r. na łamach „Roczników Gospodarstwa Krajowego”:

Upadek koni krajowych [...] przypisujemy przede wszystkim nieumiejętnemu ocenianiu konia i uganianiu się za piękną postawą, która miarą wartości konia nigdy być nie może. Obecnie u nas jazda konna jest jedną z podrzędnych przyjemności. Lubimy do nich po większej części konie spokojne, a tym samym nie lubimy koni dzielnych, szlachetnych, bo szlachetny koń zawsze jest natury żywej, ognistej, którą jeździec powinien dzierżyć ze śmiałością, aby się nie stał jej ofiarą³.

Wiele zmieniło się, począwszy od 1841 r., kiedy to z „błogosławieństwem” niesławnego namiestnika Królestwa Polskiego, a przy tym wielkiego miłośnika koni, hr. Iwana Paskiewicza (skądinąd opiekuna stada janowskiego) powstało w Warszawie Towarzystwo Wyścigów Konnych i Wystawy Zwierząt Gospodarskich. Towarzystwo, zrazu pod prezesurą gen. Zygmunta Kurnatowskiego (1841–1843), żołnierza o pięknej karcie napoleońskiej, a później lojalnego poddanego trwającego u boku Romanowów, następnie zaś Aleksandra Kuczyńskiego z Korczewa pod Łosicami w powiecie białskim w guberni lubelskiej (1843–1856), byłego Radcy Stanu, marszałka szlachty guberni warszawskiej i szambelana dworu J.C. i K.M., urządziło w Warszawie na poły amatorskie gonitwy na polu za rogatkami mokotowskimi⁴. Celem nadrzędnym była bowiem promocja hodowli za pośrednictwem wyścigów i jeździectwa⁵.

² E. Eberhard, *O stosunku wyścigów do umiejętnego chowu koni*, „Roczniki Gospodarstwa Krajowego” 1842, t. 1, nr 1, s. 2; *Z Janowa nad Bugiem*, „Kurier Warszawski” 1846, nr 83, s. 1; W. Grabski, *Historia Towarzystwa Rolniczego 1858–1861*, t. 1, Warszawa 1904, s. 279; J. Dunin-Borkowski, *Almanach Błękitny. Genealogie żyjących rodów polskich*, Warszawa 1908, s. 736–737; W. Pruski, *Dzieje wyścigów...*, s. 23–24; idem, *Dzieje Państwowej Stadniny w Janowie Podlaskim 1817–1939*, Poznań 1948, s. 8–11, 30–31; idem, *Hodowla zwierząt gospodarskich w Królestwie Polskim w latach 1815–1918*, t. 1, Warszawa 1967, s. 175–189, 190, 202–205; B. Smoleńska, *Potocki Aleksander*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, s. 756–757; S. Sroka, *Ritz Jan*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 31, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988–1989, s. 317.

³ *Słów kilka o koniu i środkach zachęcenia mieszkańców naszego kraju do starannej hodowli konia i innych domowych zwierząt*, „Roczniki Gospodarstwa Krajowego” 1842, t. 1, nr 2, s. 203–204.

⁴ *Nekrolog Aleksandra Kuczyńskiego*, „Kurier Warszawski” 1858, nr 133, s. 2; *Nekrolog Zygmunta Kurnatowskiego*, „Kurier Warszawski” 1858, nr 154, s. 1; T. Łepkowski, *Kurnatowski Zygmunt Aleksander*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 16, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 247–248; W. Pruski, *Dzieje wyścigów...*, s. 38–44, 50–51.

⁵ Tak o pobudkach założenia Towarzystwa pisał na łamach „Roczników Gospodarstwa Krajowego” F. Eberhard (*op. cit.*, s. 2–3): „Rząd, chcąc dać zbawienny popęd tej gałęzi gospodarstwa wiejskiego, zaprowadził na wzór zagranicy w zeszłym roku [1841 – A.P.] gonitwy konne, które właśnie przekonać mają hodujących konie, iż istotna tychże wartość nie tyle od powierzchownego kształtu i piękności, jak raczej od wewnętrznej dobrej organizacji, siły, dzielności i wytrwałości zależy, a o których jedynie przez wyścigi konne (jako przez prawdziwy siłomierz konia) porównawczo przekonać się można”.

Poważniejszy charakter przyjął ów sport w połowie lat 40. XIX w. W 1845 r. przeniesiono wyścigi na Pole Mokotowskie, gdzie wytrasowano tor oraz ustawiono stajnie dla koni, galerie dla publiczności, estrady dla sędziów i domek dla stróża. W 1848 r. z powodu niepokojów i zaburzeń politycznych w Europie, które przeszły do historii pod nazwą Wiosny Ludów, wszelkie zgromadzenia publiczne zostały w Królestwie zakazane, a wyścigi wstrzymano. Wznowiono je po roku – inauguracyjne zawody uwiecznił na znanym obrazie January Suchodolski. W 1856 r. na dziewięć kolejnych lat prezesem Towarzystwa został Koniuszy Dworu i Rzeczywisty Radca Stanu August Potocki, który – tak jak uprzednio ojciec – pełnił funkcję dyrektora Stad i Stacji Stadnych w Królestwie (1848–1861). Wraz z objęciem przewodnictwa przez Potockiego wyścigi bardzo się ożywiły. Sprzyjała temu ogólna koniunktura gospodarcza oraz przede wszystkim zaangażowanie prezesa – człowieka rzutkiego i pełnego inicjatywy⁶.

Za przykładem płynącym z Warszawy poszli i inni. Nieco bardziej zaczęto interesować się hodowlą i jeździectwem. Wyścigi (zazwyczaj włościańskie) towarzyszyły organizowanym przez hr. Andrzeja Zamoyskiego zjazdom w Klemensowie (1843–1847). Pan Andrzej (jak mawiano o Zamoyskim) był zresztą pierwszym w Królestwie znawcą i miłośnikiem koni, który w dzierzawionych od Ordynacji folwarkach w Deszkowicach i Michalowie założył w pełni profesjonalne, prawidłowo prowadzone stado pełnej krwi angielskiej, o wyraźnym celu hodowlanym. Warto dodać, że był na tym polu kontynuatorem pasji ojcowskich – XII ordynat, Stanisław Kostka Zamoyski, w pierwszych dziesiątkach XIX w. zbudował bowiem w Michalowie cieszącą się uznaniem stadninę folblutów. Zwierzęta zostały sprowadzone z Anglii i Francji, aby służyć rodzinie i przyjaciółom do zaprzęgów, przejażdżek pod siodłem i wyścigów towarzyskich⁷.

W 1858 r. świeżo zawiązane Towarzystwo Rolnicze wyłoniło pod przewodnictwem Jakuba Okęckiego z Babska w powiecie rawskim w guberni warszawskiej Sekcję Chowu Inwentarza. Od 1859 r. prowadził ją sprawnie Tytus Woyciechowski z Poturzyzna w powiecie hrubieszowskim w guberni lubelskiej. Sekcja, za pośrednictwem specjalnie powołanej Delegacji, zbierała materiały o stanie hodowli krajowej i jej potrzebach, propagując przy tym chów konia szlachetnego. W tej ostatniej kwestii nie działało się w kraju najlepiej. Przeważał nadal import koni z głębi Rosji, często wadliwych i niedostosowanych do polskich warunków.

⁶ S. Wotowski, *Ś.p. August hr. Potocki*, „Jeździec i Myśliwy” 1905, nr 10, s. 2; W. Pruski, *Dzieje wyścigów...*, s. 43–52, 62–63.

⁷ L. Dembowski, *Moje wspomnienia*, t. 1, Petersburg 1898, s. 189–190; *Wybór pism Ludwika Górskiego*. Wydawnictwo jubileuszowe, Warszawa 1903, s. 53–54, 518; W. Grabski, *Historia Towarzystwa Rolniczego...*, t. 1, s. 280, t. 2, s. 46–47; W. Pruski, *Hodowla zwierząt...*, s. 187–188; idem, *Dzieje wyścigów...*, s. 21–22, 78–79; T. Mencil, *Między powstaniem 1831–1864*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, red. T. Mencil, t. 1, Warszawa 1974, s. 573; K. Ajewski, *Stanisława Kostki Zamoyskiego życie i działalność 1775–1856*, Warszawa 2010, s. 421–424.

Narzekano na niską jakość ogierów janowskich i niewielką liczbę punktów stacyjnych. Prowadzenie stadnin rasowych było z kolei drogie i nieopłacalne, we znaki dawały się wreszcie amatorszczyzna i fantazyjność rodzimych hodowców⁸.

Z końcem lat 50. pod patronatem Towarzystwa Rolniczego zaczęto urządzać zawody prowincjonalne połączone z gonitwami oraz wyścigami bryczek, ekwipaży i wasągów. Odbywały się one w latach 1858–1859 w Łowiczu podczas wystaw rolniczych, które za pozwoleniem Rady Administracyjnej urządziło Towarzystwo. W 1859 r. przejęło ono także od Towarzystwa Wyścigów Konnych obowiązek urządzania dorocznych wystaw rolniczych w Warszawie. Gonitwy łowickie organizowano staraniem hr. Ludwika Krasieńskiego z Krasnego w powiecie przasnyskim w guberni płockiej (wówczas początkującego, a z czasem wybitnie zasłużonego sportsmena, hodowcy i propagatora rasowych koni angielskich), Jerzego Fanshave'a z Wielgolasu w powiecie stanisławowskim w guberni warszawskiej (barona angielskiego i szambelana dworu cesarskiego, wieloletniego członka Towarzystwa Wyścigów Konnych, propagatora hodowli koni pełnej krwi) oraz hr. Władysława Zamojskiego z Lipin w powiecie stanisławowskim⁹.

Z doświadczeń Warszawy i Łowicza korzystano także na Lubelszczyźnie. W dniach od 16 (28) do 18 (30) sierpnia 1860 r. w stolicy guberni pod egidą Towarzystwa Rolniczego urządzono ogólnokrajową wystawę rolniczą. Wśród wielu dodatkowych atrakcji (przedstawień teatralnych, koncertów muzycznych, loterii fantowych, iluminacji ogrodu miejskiego¹⁰) znalazły się też pierwsze w historii miasta wyścigi konne, nazwane w programie „Próbą ręczności koni”. Przygotowała je osobna delegacja, wyłoniona spośród członków Komitetu Wystawy. Na jej czele jako przewodniczący-sprawozdawca stanął Ludwik Grabowski z Łęcz-

⁸ W. Grabski, *Historia Towarzystwa Rolniczego...*, t. 2, s. 16, 54, 80–83; B. Mardofel, *Tytus Woyciechowski (1809–1879) – prekursor cukrownictwa na Lubelszczyźnie*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX wieku*, red. W. Puś, J. Kita, t. 6, Łódź 2009, s. 145.

⁹ I. Kobderowa, *Krasieński Ludwik*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 15, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 186–187; A. Mieczyski, *Sprawozdanie z Wystawy Łowickiej. Dokończenie*, „Tygodnik Rolniczo-Przemysłowy” 1858, nr 48, s. 380–381; *Wystawa rolnicza w Łowiczu*, „Tygodnik Ilustrowany” 1859, nr 2, s. 12; *Sprawozdanie Komitetu Drugiej Wystawy Rolniczej w Królestwie Polskim odbytej w Łowiczu w dniach 7 (19), 8 (20), 9 (21), 10 (22) i 11 (23) września 1859 roku*, „Roczniki Gospodarstwa Krajowego” 1859, t. 37, poszyt 2, s. 161, 254–260; *Treść Roczników Gospodarstwa Krajowego z lat 20-tu od 1847 do 1862 roku*, oprac. W. Garbiński, Warszawa 1862, s. 132–136; J. Ochorowicz, *Fizjologia wyścigów w ich stosunku do krajowej hodowli koni*, Warszawa 1897, s. 87; W. Grabski, *Historia Towarzystwa Rolniczego...*, t. 2, s. 107–113; W. Pruski, *Hodowla zwierząt...*, s. 270–271, 293–294; idem, *Dzieje wyścigów...*, s. 65, 73–74, 85; A. Przegaliński, *Z dziejów wystaw rolniczych. Trzecia Wystawa Rolnicza (1860) i Wystawa Rolniczo-Przemysłowa (1901) w Lublinie*, Lublin 2012, s. 37–38.

¹⁰ O wystawie szerzej zob. *Wystawa rolnicza w Lublinie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1860, nr 51, s. 475–478; Z. Zieliński, *Wystawy rolnicze*, „Gazeta Rolnicza” 1901, nr 25, s. 446–449; W. Grabski, *Historia Towarzystwa Rolniczego...*, t. 2, s. 250–255; A. Przegaliński, *Z dziejów wystaw rolniczych...*, s. 9–55.

nej w powiecie lubelskim, mający do pomocy braci Rulikowskich – Henryka ze Świerża i Antoniego ze Świerszczowa w powiecie krasnostawskim¹¹. Wszyscy wyżej wymienieni byli członkami Towarzystwa Rolniczego oraz miłośnikami koni i jeździectwa¹². Przodował wśród nich L. Grabowski, który najpierw w Łęcznej, a później (1879) w Sernikach nad Wieprzem prowadził jedną z najwspanialszych w kraju i znaną daleko poza jego granicami stajnię wyścigową oraz stadninę koni półkrwi i pełnej krwi angielskiej¹³.

Panowie zaprosili do współpracy budowniczego powiatu lubelskiego Ludwika Szamotę. Z jego pomocą, korzystając także z życzliwości przemysłowca

¹¹ *Trzecia Wystawa Rolnicza w Królestwie Polskim odbyta w Lublinie w dniach 16 (28), 17 (29), 18 (30) sierpnia 1860 roku*, Warszawa 1860, s. 81; W. Pruski, *Dzieje wyścigów...*, s. 75; A. Przegałiński, *Z dziejów wystaw rolniczych...*, s. 50–51.

¹² *Lista członków Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskim w roku 1861*, [b.m.w.] [b.d.w.], s. 69–73. O Rulikowskich szerzej zob. J.C. Dyszewski, *Od Rulikowskich do Bienkowskich – przyczynek do dziejów Świerszczowa*, „Merkuriusz Łęczyński” 2016, nr 29, s. 17–19.

¹³ Ludwik Grabowski urodził się w 1821 r. w Zawadach nad Orzycem w rodzinie ziemiańskiej. Zamiłowanie do hodowli koni odziedziczył po ojcu Feliksie, a wyniesione z domu rodzinnego zainteresowania pogłębiał we Francji, gdzie kształcił się w Collège de France. Wówczas żywo interesował się wyścigami i uczęszczał na nie w Neuilly i na Polu Marsowym w Paryżu. Tam też nabrał umiłowania do koni pełnej krwi. W latach późniejszych, już jako utytułowany hodowca i admirał koni francuskich, jeździł po materiał zarodowy wyłącznie nad Sekwanę. Działalność hodowlaną rozpoczął zapewne na przełomie lat 40. i 50., najpierw jako administrator dóbr łęczyńskich należących do teścia Leona Popławskiego, a później (1854) jako ich właściciel. W majątku znajdowała się wówczas (jedna z lepszych na Lubelszczyźnie) stadnina koni orientalnych, powstała staraniem Popławskiego. Grabowski nabywał zrazu materiał zarodowy na licytacjach organizowanych przez stadninę w Janowie Podlaskim, przechodząc sukcesywnie z arabów na angliki. Jednym z pierwszych ogierów pełnej krwi był The Premier, urodzony w 1845 r. w Michalowie u A. Zamoyskiego. W 1854 r. barwy Grabowskiego pokazały się po raz pierwszy na torze warszawskim. U schyłku lat 50. sprowadził z Niemiec doskonałe skarogniade reproduktory (Aproposa i Percy’ego) – oba konie pochodziły z cieszącej się renomą stadniny Hahna w Basedow w Meklemburgii – oraz klacz Unę. Przed powstaniem styczniowym stadnina znajdowała się w początkowym stadium organizacji i siłą rzeczy nie zdążyła pokazać swych walorów zarodowych – na torach wyścigowych biegało wtedy w barwach Grabowskiego ((błękitnych i białych z karmazynową czapką) 14 koni, w tym pięć folblutów. Wszystkie pochodziły z zakupu i z sukcesami rywalizowały z biegunami ze stajen L. Krasieńskiego, Adama Krasieńskiego z Radziejowic pod Mszczonowem, A. Potockiego i Jana Ursyna Niemcewicza ze Skoków pod Brześciem Litewskim. Pierwszą znakomitością ze stadniny był syn Percy’ego, Foscari, który w 1868 r. jako czterolatek wystąpił na torze moskiewskim. Foscari zapoczątkował szereg wspaniałych triumfów Łęcznej i rozślawił stadninę lubelską w Królestwie i Cesarstwie. Zob. *Głosy prasy rosyjskiej z powodu śmierci śp. Ludwika Grabowskiego*, „Jeździec i Myśliwy” 1903, nr 16, s. 5; W. Pruski, *Grabowski Ludwik*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 8, Wrocław–Warszawa–Kraków 1959–1960, s. 500; idem, *Dzieje wyścigów...*, s. 71, 83–85; idem, *Hodowla zwierząt...*, s. 192; J.E. Leśniewska, *Ludwik Grabowski miłośnik koni i zasłużony ich hodowca*, „Merkuriusz Łęczyński” 1990, nr 5, s. 6–7; eadem, *Z Łęcznej do Paryża. Szkic o Karolinie Grabowskiej*, [w:] *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie II*, oprac. R. Maliszewska, Kozłówka 2003, s. 414; eadem, *Właściciele Łęcznej w okresie nowożytnym – od Noskowskich do Ludwika Grabowskiego*, [w:] *Studia z dziejów Łęcznej*, red. A. Sochacka, Łęczna 2017, s. 328–329.

lubelskiego Michała Kościńskiego, na polach miejskich należących do dzierżawy wieczystej Bronowice i do terytorium powstającego na Piaskach młyna parowego (część współczesnego nam Kośminka) urządzono tor-arenę o długości trzech wiorst, obszerną ozdobną trybunę dla sędziów i znakomitych gości oraz galerię-amfiteatr dla publiczności. Ta ostatnia, pokryta płótnem i uformowana na kształt gustownie udrapowanego angielskiego namiotu, mogła pomieścić ponad 400 widzów¹⁴.

W takim oto anturazhu wyścigi odbyły się 17 (29) sierpnia w godzinach popołudniowych. Organizatorzy nie założyli żadnego dalekosiężnego celu – gonitwy były przede wszystkim miłym urozmaicheniem wystawy, która ściągnęła do Lublina rzesze zwiedzających z różnych stron kraju. Sam termin imprezy nie został wybrany przypadkowo, Lublin był bowiem dla wielu kupców, rzemieślników i hodowców miejscem przystankowym w drodze do Łęcznej, gdzie w dniu 1 września (na św. Idziego) zaczynał się słynny dwutygodniowy jarmark¹⁵.

Kolejnym zamierzeniem działaczy była na pewno promocja jeździectwa i w jakimś stopniu dbałość o prawidłowy wychów, zwłaszcza że hodowla koni na Lubelszczyźnie pozostawiała również wiele do życzenia. Rosła wprawdzie liczba dobrych zwierząt i stad (w większości pochodzenia arabskiego), niemniej znaczna część koni pochodziła z zakupów. Dobrą opinią cieszyły się orientalne stadniny Poletyllów (Leopolda, Aurelego i Wojciecha) w Wojsławicach, Rakolupach i Krasniczynie w powiecie krasnostawskim, ceniono też konie Kajetana Kickiego z Orłowa Murowanego w tym samym powiecie. W latach 50. karierę zaczynała stadnina Antoniego Bobrowskiego ze Snopkowa w powiecie lubelskim, który z czasem wyspecjalizował się w wychowie elitarnych koni zaprzęgowych. Żywa była wreszcie pamięć o wspaniałym niegdyś stadzie Rozalii z Lubomirskich Rzewuskiej w Opolu Lubelskim, które swój rozkwit zawdzięczało „pustynnym” ekspedycjom męża arystokratki Wacława „Emira” Rzewuskiego. W dawnej guberni podlaskiej, która z dniem 1 stycznia 1845 r. została włączona do guberni lubelskiej, lepsze stadniny utrzymywali ziemianie z powiatu białskiego: wspomniany wyżej Aleksander Kuczyński oraz Stanisław Aleksandrowicz z Konstantynowa, Jan Bądryński z Ruskowa, Franciszek Katerla z Woźnik, Kalikst Mierzejewski z Nepla, Serwińscy z Cieleśnicy (Andrzej i Stanisław) i Ignacy Wężyk z Wólki Noskowskiej. Większość tych wspaniałych koni została przyprzewiedziona z Ukrainy, Wołnia i z głębi Cesarstwa. Rzewuski pędził je we wcześniejszym okresie wprost z Arabii. Począwszy od pierwszych dziesięcioleci XIX stulecia, szlachta ziemiańska i arystokracja nabywały konie w słynnej stadninie orientalnej w Sławucie koło Zaslawia, gdzie

¹⁴ *Lublin d. 31 sierpnia*, „Kurier Warszawski” 1860, nr 231, s. 1309–1310; *Trzecia Wystawa...*, s. 82; W. Pruski, *Dzieje wyścigów...*, s. 75; A. Przegaliński, *Z dziejów wystaw rolniczych...*, s. 51.

¹⁵ *Wystawa rolnicza w Lublinie*, „Czytelnia Niedzielną” 1860, nr 42, s. 351; *Trzecia Wystawa...*, s. 82; T. Mencil, *Jarmarki łączyńskie w XVII–XIX wieku*, [w:] *Łęczna. Studia z dziejów miasta*, red. E. Horoch, Łęczna 1989, s. 76.

zawołanymi hodowcami byli książęta Hieronim, Eustachy i Roman Sanguszkowie, a także w nieodległych Antoninach – tam tradycje Sanguszków kontynuował ks. Alfred Potocki, zięć ks. Romana. Wartościowe okazy sprowadzano też z Białej Cerkwi Branickich (folbluty) i z Jarczowa Działyńskich¹⁶.

Umiłowanie koni czystej krwi arabskiej brało się zapewne z atrybutów tej jednej z najstarszych na świecie ras. Arab to koń niewielki, smukły czy nawet „suchy”, o wysoce harmonijnej budowie, doskonałej przemianie materii, wyjątkowej jakości tkanki kostno-mięśniowej oraz o dobrym, lekkim ruchu. Te doskonałe wierzchowce o maści siwej, gniadej lub kasztanowatej (rzadziej karej) są wytrzymałe, dzielne i inteligentne, przywiązane do człowieka i – mimo dużego temperamentu – łatwe do ułożenia¹⁷.

Zważywszy na te cechy, na jarmarkach i targach we Włodawie, Łęcznej, Łowiczu czy Skaryszewie chętnie kupowano też pochodzące ze Wschodu półdzikie konie tabunowe – tanie, zahartowane na chłód, zdrowe, towarzyskie i wytrzymałe, cenione jako sprzężaj rolniczy i jako konie wyjazdowe¹⁸.

Tymczasem bolączką Lubelszczyzny było zaniedbywanie chowu koni nie tylko czystej krwi i półkrwi (angielskiej i arabskiej), lecz także pochodzenia krajowego, co zresztą korespondowało z ogólnym upadkiem tutejszego rolnictwa w epoce międzypowstaniowej. Poza tym konie przez lata degenerowano różnymi „zimnymi” domieszkami, prowadząc do zwyrodnienia rasy. W folwarkach przeważały zwierzęta zaprzęgowo-wyjazdowe i pod wierzch – wydelikaczone i słabe, niezdatne do pracy na roli. Wśród tej mizerii wyróżniał się na pewno inwentarz fornalcki Ignacego Podowskiego z Jarczewa w powiecie lubelskim, Aurelego Poletyły z Rakolup, Stanisława Aleksandrowicza z Konstantynowa i hr. Augusta Zamoyskiego, posesora dóbr włodawskich w powiecie radzyńskim, który w Lublinie wystawił również konie perszerońskie¹⁹. Kiedy więc na wystawie przyszło

¹⁶ Antoniny, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. 1, Warszawa 1880, s. 42; *Sawrań*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, red. B. Chlebowski, W. Walewski, t. 10, Warszawa 1889, s. 350, 794; E. Orman, *Sanguszko Eustachy*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 34, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992-1993, s. 473, 477; S. Kieniewicz, *Sanguszko Roman Stanisław Adam*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 34, s. 506; *Gospodarstwo wiejskie w guberni lubelskiej w latach 1847 i 1848 pod względem statystycznym opisane*, „Gazeta Handlowa, Przemysłowa i Rolnicza” 1849, nr 17, s. 5; *Trzecia Wystawa...*, s. 48; W. Mroziński, *Konie*, [w:] *Księga pamiątkowa wystaw lubelskich*, Warszawa 1902, s. 26; H. Wiercieński, *Opis statystyczny guberni lubelskiej*, Warszawa 1901, s. 283-284; W. Grabski, *Historia Towarzystwa Rolniczego...*, t. 1, s. 281-282; W. Pruski, *Hodowla zwierząt...*, s. 180, 182, 184; idem, *Dzieje wyścigów...*, s. 34, 109; K. Jastrzębski, *Opole Lubelskie. Historia miasta i powiatu*, t. 2: 1663-1870, Warszawa-Puławy 2009, s. 334-340.

¹⁷ *Koń arabski*, [w:] *Encyklopedia rolnicza i rolniczo-przemysłowa*, red. S. Strzelecki, H. Kotłubaj, t. 2, Warszawa 1889, s. 168-169.

¹⁸ W. Pruski, *Hodowla zwierząt...*, s. 165-166.

¹⁹ Z. Zieliński, *op. cit.*, s. 448; W. Grabski, *Historia Towarzystwa Rolniczego...*, t. 1, s. 278, t. 2, s. 82; idem, *Postęp rolniczy w Lubelskiem przed czterdziestu laty*, „Gazeta Rolnicza” 1901,

do oceniania doprowadzonego inwentarza, „konie krajowego pochodzenia [...] nie mogły być premiowane dla braku odpowiednich zalet, a to tak dalece, że medale na oddział koni przeznaczone, sędziowie zmuszeni byli odstąpić innym oddziałom inwentarzy [...]”²⁰. Małymi medalami i listami pochwalnymi nagrodzono wówczas jedynie wymienionych wyżej ziemian, zalecając przy tym ogółowi hodowców odważniejsze stosowanie domieszek krwi angielskiej, premiowanie koni półkrwi zrodzonych w kraju i rozwijanie wyścigów²¹.

Pomimo tych widocznych niedoskonałości zainteresowanie wyścigami w Lublinie było zdumiewające – na plac przybyło ponad 10 tys. osób, które błyskawicznie wykupiły wszystkie bilety wstępu. Zważywszy, że ówczesny Lublin liczył niespełna 20 tys. mieszkańców, była to liczba doprawdy imponująca. Uzyskany w ten sposób przychód pokrył koszty urządzenia zawodów, a zwłaszcza budowy trybuny i postawienia galerii²².

Większość spektatorów przybyła na miejsce pieszo, część dowiozły kursujące w czasie wystawy konne omnibusy, inni wreszcie (przede wszystkim okoliczni ziemianie i przedstawiciele inteligenckiej elity) przyjechali pod siodłem lub w zaprzęgach. Skrupulatny korespondent „Kuriera Warszawskiego” odnotował, że na placu wyścigowym znajdowało się 750 karet, powozów, najtyczanek i bryczek²³.

Zgodnie z programem zatwierdzonym przez Komitet Wystawy na całość imprezy złożyło się osiem gonitw z przeszkodami i bez przeszkód. Osobne wyścigi urządzono dla biegunów czystej krwi oraz dla koni wszelkiego pochodzenia z wyłączeniem zwierząt rasowych. Ostatnie zawody były przeznaczone dla koni

nr 25, s. 435–436; T. Mencil, *Między powstaniem...*, s. 573; A. Przegaliński, *Z dziejów wystaw rolniczych...*, s. 46.

²⁰ *Trzecia Wystawa...*, s. 87. Zob. także: H. Wiercieński, *op. cit.*, s. 284. W guberni lubelskiej w 1842 r. notowano 144 stada dworskie. Pięć lat później wykazano ich już 256, przy czym 161 znajdowało się w powiatach dawnej guberni podlaskiej: bialskim, łukowskim i radzyńskim. Ogólnie rzecz biorąc, w 1847 r. w guberni lubelskiej hodowano 95 890 koni, przy czym większość zwierząt (65 776 sztuk) trzymali chłopci. W 1858 r. na tym samym terenie znajdowało się 96 121 koni, w tym 69 032 stanowił inwentarz roboczy. Konie włościańskie były nieduże, ale silne, doskonale do pracy na chłopskim zagonie i do odbywania pańszczyzny sprzężanej. Jako mało wymagające były też dość łatwe w prowadzeniu i tańsze w utrzymaniu. Zob. W. Grabski, *Historia Towarzystwa Rolniczego...*, t. 1, s. 278, 285; M. Żychowski, *Stan gospodarstwa wiejskiego w Królestwie Polskim w świetle statystyk z lat 1842–1848*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 1958, t. 19, s. 147, 149; T. Mencil, *Między powstaniem...*, s. 573–574.

²¹ K. Otton, *Krótki rys Trzeciej Wystawy Rolniczej Królestwa Polskiego odbytej w Lublinie w 1860 roku. Dokończenie*, „Gazeta Rolnicza, Przemysłowa i Handlowa” 1860, nr 48, s. 189; *Trzecia Wystawa...*, s. 48–49; W. Pruski, *Hodowla zwierząt...*, s. 310–311; K. Stolecki, *Krasnystaw na łamach „Gazety Warszawskiej” 1775–1893. Ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, „Nestor. Czasopismo Artystyczne” 2013, nr 24, s. 22.

²² *Lublin d. 31 sierpnia*, s. 1309; H. Wiercieński, *op. cit.*, s. 127; T. Mencil, *Organizacja i działalność administracji miejskiej w Lublinie w latach 1809–1866*, „Rocznik Lubelski” 1961, R. 4, s. 56; A. Przegaliński, *Z dziejów wystaw rolniczych...*, s. 51.

²³ *Lublin 31 sierpnia*, s. 1309.

włościańskich. Zawodnicy, tzn. dżokeje oraz dosiadający koni właściciele czy – jak wówczas mawiano – „panowie”, walczyli o następujące nagrody: mieszkańców miasta Lublina (dwa puchary o wartości 100 i 200 rbs), miasta Lublina (dwa srebrne puchary o wartości 100 rbs), Kasy miasta Lublina (puchar o wartości 200 rbs), srebrną pozłacaną szpicrutę oraz nagrody Towarzystwa Rolniczego w wysokości 50 rbs²⁴.

Na sędziów zaproszono: jako przewodniczącego hr. Augusta Zamoyskiego; Kajetana Suffczyńskiego „Bodzantowicza”, popularnego wówczas powieściopisarza, który po sprzedaniu przyrodniemu bratu majątku w Łańcuchowie w powiecie krasnostawskim (1858) przeniósł się tam jeszcze do 1860 r.; Aurelego Poetyłyę. Obowiązki starterów pełnili hr. Józef Zamoyski (syn Konstantego, XIII ordynata zamojskiego) i nieznany nam bliżej Henryk Dobrzański. Warto podkreślić, że nie byli to ludzie przypadkowi – wszyscy, zapewne i Dobrzański, to znani ówczesznie miłośnicy koni. Józef Zamoyski w późniejszym okresie (już jako właściciel Starej Wsi pod Celestynowem) piastował godność prezesa Towarzystwa Wyścigów Konnych (1864–1867), Aureli Poetyłyło zaś słynął jako czołowy hodowca koni fornalskich²⁵.

Pierwszy wyścig – gonitwę z przeszkodami o nagrodę mieszkańców miasta Lublina, czyli wspomniany wyżej puchar o wartości 200 rbs – urządzono dla koni wszelkiego pochodzenia i wieku, będących własnością „krajowców”, z pominięciem zwierząt czystej krwi. Bieg odbył się na dystansie półtojej wiorsty. Na torze ustawiono cztery przeszkody: dwie stałe o wysokości trzech stóp angielskich (nieco powyżej metra) oraz dwie ruchome, wysokie na trzy i pół stopy angielskiej (mniej więcej półtora metra). Na starcie stanęły dwa konie (Wicher i Oberek) dosiadane przez dżokejów. Zwycięzcą, z czasem 2 min 36 sek., został kasztanowy arab Oberek należący do Fanshave’a²⁶.

Druga gonitwa – o nagrodę miasta Lublina – odbyła się na nieznanym bliżej dystansie, ale ze znanymi nam przeszkodami. Do zawodów dopuszczono konie nietrenowane, a miejsce dżokejów zajęli właściciele zwierząt. W wyścigu ścigali się: zamiłowany jeździec i wierny członek Towarzystwa Wyścigów Konnych Bronisław Rzewuski z Bejdów na Podlasiu na skarogniadej klaczy Pilly i Jerzy Fanshave na kasztanowym ogierze Mińsku. Zwyciężył ten ostatni z czasem 3 min 50 sek.²⁷

²⁴ *Trzecia Wystawa...*, s. 82–85.

²⁵ T. Radzik, *Pol Wincenty Terencjusz Jakub*, [w:] *Słownik biograficzny miasta Lublina*, red. T. Radzik, J. Skarbek, A.A. Witusik, t. 2, Lublin 1996, s. 197; *Trzecia Wystawa...*, s. 48, 81–82; Z. Zieliński, *op. cit.*, s. 448; W. Pruski, *Dzieje wyścigów...*, s. 75, 91–92; J.E. Leśniewska, *Łańcuchów. Dobra ziemskie i ich właściciele (XIV–XX w.). Od Kuropatwów do Steckich*, Lublin 2016, s. 175–176; A. Przegaliński, *Z dziejów wystaw rolniczych...*, s. 51–52.

²⁶ *Trzecia Wystawa...*, s. 82; S. Wotowski, *Ś.p. Bronisław Rzewuski*, „Jeździec i Myśliwy” 1901, nr 22, s. 4; W. Pruski, *Dzieje wyścigów...*, s. 75; A. Przegaliński, *Z dziejów wystaw rolniczych...*, s. 37–38.

²⁷ *Lublin 31 sierpnia*, s. 1310; *Trzecia Wystawa...*, s. 82–83; W. Pruski, *Dzieje wyścigów...*, s. 75.

Kolejny wyścig – o nagrodę Kasy miasta Lublina – został rozegrany bez przeszkód i na dystansie trzech wiorst. Dopuszczono do niego konie czystej krwi, wszelkiego wieku i z ustosunkowaną wagą. Do rywalizacji stanęły: Percy Stanisława Grabowskiego z Niedrzwicy Kościelnej w powiecie lubelskim oraz Una należąca do Ludwika Grabowskiego. Pierwszy, z czasem 4 min 27 sek., przybiegł Percy, w efekcie czego puchar dostał się w ręce S. Grabowskiego²⁸.

Czwarte zawody – koni wierzchowych klusem, bez przeszkód, z udziałem popisujących się „panów” – odbyto ponownie na dystansie trzech wiorst. O pozłocaną szpicrutę rywalizowali: Bronisław Rzewuski na gniadym orientальnym Warneńczyku oraz Franciszek Czaplicki²⁹ dosiadający gniadego wałacha (wykastrowanego ogiera) Tatar. Zwycięzcą, z czasem 5 min 38 sek., został Warneńczyk³⁰.

Do piątej konkurencji – o nagrodę miasta Lublina, czyli o kolejny puchar o wartości 100 rbs – kwalifikowano konie pochodzenia orientального, zrodzone w kraju i odznaczające się ustosunkowaną wagą. W wyścigu bez przeszkód na dystansie półtorej wiorsty zmierzyły się: Oberek jeżdżony przez Jerzego Fanshave’a oraz Van-Rum – nietrenowany ogier Aurelego Poletyły dosiadany przez hr. Władysława Zamoyskiego. W ostatniej chwili zajął on miejsce gniadej klaczy Marynki, która z powodu choroby została wycofana z rywalizacji. I tym razem bezkonkurencyjny okazał się Oberek, który zakończył bieg z czasem 2 min 4 sek., wyprzedzając Van-Ruma o kilka długości³¹.

Szósty bieg był drugą z gonitw o nagrodę mieszkańców miasta Lublina. Wzięły w nim udział konie półkrwi, zrodzone w kraju, z wagą ustosunkowaną według wieku. Ścigano się na dystansie półtorej wiorsty; był to tzw. bieg płaski. Do współzawodnictwa stanęły: gniady ogier Renner ze stadniny w Janowie Podlaskim, klacz kasztanowata Margareta nieznanego właściciela oraz gniada klacz Bystrzyca należąca do L. Grabowskiego. Zwyciężyła ta ostatnia, z czasem 2 min 15 sek., zostawiając w dalekim polu (o trzy długości) Rennera³².

Przedostania gonitwa miała charakter zakładowy. Zgodnie z regulaminem mogły w niej wziąć udział konie nietresowane, wszelkiego wieku, krwi i pocho-

²⁸ *Trzecia Wystawa...*, s. 83; W. Pruski, *Dzieje wyścigów...*, s. 75.

²⁹ Franciszek Czaplicki zamilowania do koni nabrał w Rakolupach i Kraśniczynie, gdzie przez długi czas zajmował się stadniną należąca do Aurelego i Wojciecha Poletyłów. Po latach, we własnych dobrach w Ryłowicach w powiecie sandomierskim w guberni radomskiej, zaczął urządzać dzentelmeńskie gonitwy. W 1891 r. współtworzył Towarzystwo Zachęty Chowu i Wyścigów Koni Półkrwi w Ćmielowie, które sankcję urzędową otrzymało cztery lata później. Zob. P. Popiel, *Wspomnienie pośmiertne. Ś.p. Franciszek Czaplicki*, „Jeździec i Myśliwy” 1896, nr 6, s. 11; J. Socha, *Działalność Sekcji Rolnej w dziedzinie hodowli koni 1890–1907*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1993, t. 49, s. 187; W. Pruski, *Dzieje wyścigów...*, s. 190–191.

³⁰ *Trzecia Wystawa...*, s. 83–84; W. Pruski, *Dzieje wyścigów...*, s. 75.

³¹ *Trzecia Wystawa...*, s. 84; W. Pruski, *Dzieje wyścigów...*, s. 76.

³² *Trzecia Wystawa...*, s. 84–85; W. Pruski, *Dzieje wyścigów...*, s. 76.

dzenia. Do rywalizacji stanęli „panowie”, którzy ścigali się na własnych koniach: Maurycy Morzkowski z Moszny w powiecie lubelskim, Karol Łempicki z Czeźników, Tadeusz Węgleński (Węgliński) ze Świdników w powiecie hrubieszowskim, Władysław Rutkowski oraz Ludwik Grabowski. Wyścig ten, bez wątpienia emocjonujący, sędziowie – z powodu nieprzestrzegania nieznanym nam bliżej prawideł – unieważnili³³.

Ostatnie zawody – o nagrodę Towarzystwa Rolniczego – zostały urządzone dla koni włościańskich. Na starcie biegu liczącego półtorej wiorsty stanęli mieszkańcy podlubelskiego Wrotkowa: Michał Kłós, bracia Józef i Tomasz Dąbrowscy, Jakub Frączek oraz Jan Szafranek. Triumfował koń T. Dąbrowskiego, z czasem 2 min 48 sek. Drugie miejsce zajął J. Dąbrowski, który dał się wyprzedzić zaledwie o połowę długości konia. Po skończonym biegu publiczność kibicująca obu braciom zgodnym chórem zakrzyknęła: „Wiwat Dąbrowscy!”. Zwycięzca w nagrodę dostał 30 rbs, drugie miejsce premiowano kwotą 20 rbs³⁴.

Dzień później, w południe, zwycięzcy wyścigów wzięli udział w kroczącym głównymi ulicami miasta triumfalnym pochodzie nagrodzonego inwentarza. Ponadto o godz. 17 na placu przed koszarami świętokrzyskimi (obecnie gmach KUL-u) uczestniczyli w uroczystości wręczenia kończących wystawę medali, listów pochwalnych i nagród pieniężnych³⁵.

Wyścigi lubelskie, stanowiące niewątpliwie atrakcję dla publiczności, nie pociągnęły za sobą zrazu żadnych bezpośrednich następstw. Trudno się temu dziwić – Lubelszczyzna, podobnie jak inne regiony Królestwa Polskiego, wkraczała wówczas w nabrzmiały wydarzeniami wielkiej wagi okres poprzedzający wybuch powstania styczniowego. Po upadku insurekcji i złagodzeniu popowstaniowych represji idea jeździectwa odżyła dopiero w latach 80. w Łęcznej, a więc w dawnym majątku L. Grabowskiego, który od 1879 r. należał do znanego przemysłowca, inwestora i finansisty Jana Gotliba Blocha. Dobrami administrował syn Blocha, Henryk – zamiłowany sportsmen, hodowca koni pełnej krwi angielskiej i właściciel cenionej stajni wyścigowej. To tam w połowie lat 90. założono Łęczyńskie Towarzystwo Wyścigów Konnych, które z końcem wieku, wraz z nowo urządzonym torem, przeniosło się do Lublina. Towarzystwo – przemianowane w 1903 r. na Lubelskie Towarzystwo Wyścigów Konnych – na trwałe wpisało się w dzieje Lublina i Lubelszczyzny, przyczyniając się do rozwoju hodowli koni

³³ *Trzecia Wystawa...*, s. 85; W. Pruski, *Dzieje wyścigów...*, s. 76.

³⁴ *Wystawa rolnicza w Lublinie*, „Czytelnia Niedzielną” 1860, nr 42, s. 355; *Trzecia Wystawa...*, s. 85; W. Pruski, *Dzieje wyścigów...*, s. 76.

³⁵ *Lublin 31 sierpnia*, s. 1310; A. Przegaliński, *Z dziejów wystaw rolniczych...*, s. 52–53.

i sportów jeździeckich³⁶. Sądzę, że warto pamiętać, iż swój skromny początek wzięło ono od na poły amatorskich zawodów rozegranych w Lublinie w 1860 r.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- Eberhard E., *O stosunku wyścigów do umiejętnego chowu koni*, „Roczniki Gospodarstwa Krajowego” 1842, t. 1, nr 1.
- Gospodarstwo wiejskie w guberni lubelskiej w latach 1847 i 1848 pod względem statystycznym opisane*, „Gazeta Handlowa, Przemysłowa i Rolnicza” 1849, nr 17.
- Lista członków Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskim w roku 1861*, [b.m.w.] [b.d.w.].
- Lublin d. 31 sierpnia*, „Kurier Warszawski” 1860, nr 231.
- Mieczysław A., *Sprawozdanie z Wystawy Łowickiej. Dokończenie*, „Tygodnik Rolniczo-Przemysłowy” 1858, nr 48.
- Nekrolog Aleksandra Kuczyńskiego*, „Kurier Warszawski” 1858, nr 133.
- Nekrolog Zygmunta Kurnatowskiego*, „Kurier Warszawski” 1858, nr 154.
- Ottom K., *Krótki rys Trzeciej Wystawy Rolniczej Królestwa Polskiego odbytej w Lublinie w 1860 roku. Dokończenie*, „Gazeta Rolnicza, Przemysłowa i Handlowa” 1860, nr 48.
- Słów kilka o koniu i środkach zachęcenia mieszkańców naszego kraju do starannej hodowli konia i innych domowych zwierząt*, „Roczniki Gospodarstwa Krajowego” 1842, t. 1, nr 2.
- Sprawozdanie Komitetu Drugiej Wystawy Rolniczej w Królestwie Polskim odbytej w Łowiczu w dniach 7 (19), 8 (20), 9 (21), 10 (22) i 11 (23) września 1859 roku*, „Roczniki Gospodarstwa Krajowego” 1859, t. 37, poszyt 2.
- Treść Roczników Gospodarstwa Krajowego z lat 20-tu od 1847 do 1862 roku*, oprac. W. Garbiński, Warszawa 1862.
- Trzecia Wystawa Rolnicza w Królestwie Polskim odbyta w Lublinie w dniach 16 (28), 17 (29), 18 (30) sierpnia 1860 roku*, Warszawa 1860.
- Wystawa rolnicza w Lublinie*, „Czytelnia Niedzielną” 1860, nr 42.
- Wystawa rolnicza w Lublinie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1860, nr 51.
- Wystawa rolnicza w Łowiczu*, „Tygodnik Ilustrowany” 1859, nr 2.
- Z Janowa nad Bugiem*, „Kurier Warszawski” 1846, nr 83.

Literatura

- Ajewski K., *Stanisława Kostki Zamoyskiego życie i działalność 1775–1856*, Warszawa 2010.
- Antoniny, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. 1, Warszawa 1880.
- Dembowski L., *Moje wspomnienia*, t. 1, Petersburg 1898.
- Dunin-Borkowski J., *Almanach Błękitny. Genealogie żyjących rodów polskich*, Warszawa 1908.
- Dyszewski J.C., *Od Rulikowskich do Bienkówskich – przyczynek do dziejów Świerszczowa*, „Mercuriusz Łęczyński” 2016, nr 29.

³⁶ J.S.W., *Łęczna we wrześniu (Z Towarzystwa Wyścigów Konnych)*, „Jeździec i Myśliwy” 1896, nr 18, s. 10; J.E. Leśniewska, *Łęczyńskie Towarzystwo Wyścigów Konnych 1895–1092*, [w:] *Łęczna. Studia...*, s. 162–180; eadem, *Sukcesy sportowe łęczyńskiej stajni wyścigowej Henryka Blocha*, „Mercuriusz Łęczyński” 1989, nr 4, s. 11–13; eadem, *Wyścigi konne w Lublinie i powstanie Lubelskiego Towarzystwa Wyścigów Konnych*, [w:] *Życie artystyczne Lublina 1901–2001*, red. L. Lameński, Lublin 2001, s. 181–187; A. Przegaliński, *Spoleczna działalność ziemiaństwa lubelskiego w latach 1864–1914*, Lublin 2009, s. 334–336.

- Głosy prasy rosyjskiej z powodu śmierci śp. Ludwika Grabowskiego*, „Jeździec i Myśliwy” 1903, nr 16.
- Grabski W., *Historia Towarzystwa Rolniczego 1858–1861*, t. 1–2, Warszawa 1904.
- Grabski W., *Postęp rolniczy w Lubelskiem przed czterdziestu laty*, „Gazeta Rolnicza” 1901, nr 25.
- Jastrzębski K., *Opole Lubelskie. Historia miasta i powiatu*, t. 2: 1663–1870, Warszawa–Puławy 2009.
- J.S.W., *Łączna we wrześniu (Z Towarzystwa Wścigów Konnych)*, „Jeździec i Myśliwy” 1896, nr 18.
- Kieniewicz S., *Sanguszko Roman Stanisław Adam*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 34, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992–1993.
- Kobderowa I., *Kraśniński Ludwik*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 15, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.
- Koń arabski*, [w:] *Encyklopedia rolnicza i rolniczo-przemysłowa*, red. S. Strzelecki, H. Kotłubaj, t. 2, Warszawa 1889.
- Leśniewska J.E., *Ludwik Grabowski miłośnik koni i zasłużony ich hodowca*, „Merkuriusz Łęczyński” 1990, nr 5.
- Leśniewska J.E., *Łańcuchów. Dobra ziemskie i ich właściciele (XIV–XX w.). Od Kuropatów do Steckich*, Lublin 2016.
- Leśniewska J.E., *Łęczyńskie Towarzystwo Wścigów Konnych 1895–1092*, [w:] *Łączna. Studia z dziejów miasta*, red. E. Horoch, Łączna 1989.
- Leśniewska J.E., *Sukcesy sportowe łęczyńskiej stajni wścigowej Henryka Blocha*, „Merkuriusz Łęczyński” 1989, nr 4.
- Leśniewska J.E., *Właściciele Łącznej w okresie nowożytnym – od Noskowskich do Ludwika Grabowskiego*, [w:] *Studia z dziejów Łącznej*, red. A. Sochacka, Łączna 2017.
- Leśniewska J.E., *Wścigi konne w Lublinie i powstanie Lubelskiego Towarzystwa Wścigów Konnych*, [w:] *Życie artystyczne Lublina 1901–2001*, red. L. Lameński, Lublin 2001.
- Leśniewska J.E., *Z Łącznej do Paryża. Szkic o Karolinie Grabowskiej*, [w:] *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie II*, oprac. R. Maliszewska, Kozłówka 2003.
- Łepkowski T., *Kurnatowski Zygmunt Aleksander*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 16, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971.
- Mardofel B., *Tytus Woyciechowski (1809–1879) – prekursor cukrownictwa na Lubelszczyźnie*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX wieku*, red. W. Puś, J. Kita, t. 6, Łódź 2009.
- Mencel T., *Jarmarki łęczyńskie w XVII–XIX wieku*, [w:] *Łączna. Studia z dziejów miasta*, red. E. Horoch, Łączna 1989.
- Mencel T., *Między powstaniami 1831–1864*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, red. T. Mencel, t. 1, Warszawa 1974.
- Mencel T., *Organizacja i działalność administracji miejskiej w Lublinie w latach 1809–1866*, „Rocznik Lubelski” 1961, R. 4.
- Mroziński W., *Konie*, [w:] *Księga pamiątkowa wystaw lubelskich*, Warszawa 1902.
- Ochorowicz J., *Fizjologia wścigów w ich stosunku do krajowej hodowli koni*, Warszawa 1897.
- Orman E., *Sanguszko Eustachy*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 34, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992–1993.
- Popiel P., *Wspomnienie pośmiertne. Ś.p. Franciszek Czaplicki*, „Jeździec i Myśliwy” 1896, nr 6.
- Pruski W., *Dzieje Państwowej Stadniny w Janowie Podlaskim 1817–1939*, Poznań 1948.
- Pruski W., *Dzieje wścigów i hodowli koni pełnej krwi w Polsce*, Warszawa 1970.
- Pruski W., *Grabowski Ludwik*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 8, Wrocław–Warszawa–Kraków 1959–1960.
- Pruski W., *Hodowla zwierząt gospodarskich w Królestwie Polskim w latach 1815–1918*, t. 1, Warszawa 1967.
- Przegaliński A., *Spoleczna działalność ziemiaństwa lubelskiego w latach 1864–1914*, Lublin 2009.
- Przegaliński A., *Z dziejów wystaw rolniczych. Trzecia Wystawa Rolnicza (1860) i Wystawa Rolniczo-Przemysłowa (1901) w Lublinie*, Lublin 2012.

- Radzik T., *Pol Wincenty Terencjusz Jakub*, [w:] *Słownik biograficzny miasta Lublina*, red. T. Radzik, J. Skarbek, A.A. Witusik, t. 2, Lublin 1996.
- Sawrań, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, red. B. Chlebowski, W. Walewski, t. 10, Warszawa 1889.
- Smoleńska B., *Potocki Aleksander*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983.
- Socha J., *Działalność Sekcji Rolnej w dziedzinie hodowli koni 1890–1907*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1993, t. 49.
- Sroka S., *Ritz Jan*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 31, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988–1989.
- Stołecki K., *Krasnystaw na lamach „Gazety Warszawskiej” 1775–1893. Ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, „Nestor. Czasopismo Artystyczne” 2013, nr 24.
- Wiercieński H., *Opis statystyczny guberni lubelskiej*, Warszawa 1901.
- Wotowski S., *Ś.p. August hr. Potocki*, „Jeździec i Myśliwy” 1905, nr 10.
- Wotowski S., *Ś.p. Bronisław Rzewuski*, „Jeździec i Myśliwy” 1901, nr 22.
- Wybór pism Ludwika Górskiego. Wydawnictwo jubileuszowe*, Warszawa 1903.
- Zieliński Z., *Wystawy rolnicze*, „Gazeta Rolnicza” 1901, nr 25.
- Żychowski M., *Stan gospodarstwa wiejskiego w Królestwie Polskim w świetle statystyk z lat 1842–1848*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 1958, t. 19.

SUMMARY

The article is an attempt to describe the first equestrian competitions held in Lublin in 1860. The background for the deliberations was the history of horse breeding and races in the Kingdom of Poland, starting from the years of the Polish Constitutional Kingdom to finish on the inter-uprising era. The following article can also be treated as a contribution to the history of the Agricultural Society – after all, the agricultural exhibition held at that time in the capital of the Lublin Governorate and accompanied by the number of attractions (including the horse races) was the last such event organized under the patronage of the Society.

Keywords: horse breeding; inter-uprising era; horse races; Lublin region; partitions